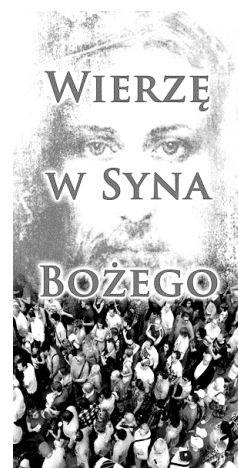




# Na Rozstajach



Nr 12 (264) Grudzień 2013 r

Rok Duszpasterski 2013 / 2014 - „Wierzę w Syna Bożego”

«Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym.

IK. 1,26-37



Grafika: Piotr Dembski

W numerze m. in.:

Fotoreportaż \* Rozważania na niedziele \* Kwiatki bł. Jana Pawła II \* Czy wiem w co wierzę? \* Historia Kościoła Gdańskiego \* Śpiewajmy Panu Bogu \* Wigilia syberyjska \* Poczytaj mi tato \* Zgadywanki dla dzieci \* Refleksje z przedsionka \* Humor \* Z życia parafii

31.11.2013 r. w parafii św. Brata Alberta o godz. 19.30 rozpoczęły się Uroczystości *Holy Wins* – *Święty zwycięża*, które rozpoczęły się Nieszporami o Wszystkich Świętych, potem była konferencja, pantomima, krótka Adoracja Najświętszego Sakramentu i przejście z relikwiami świętych do kaplicy Jana Pawła II w kościele Opatrzności Bożej. Uczestnicy towarzyszyli procesji relikwii: bł. ks. Jerzego Popiełuszki, bł. Jana Pawła II, bł. Karoliny Kózkówny, św. Marii Goreti, św. Brata Alberta, bł. Michała Sopoćko, św. Faustyny Kowalskiej. Ks. *Andrzej Nowak*



Zdjęcia Katarzyna Krefft

# ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

**I Niedziela Adwentu 01.12.2013r.**

**Mt 24, 37-44 POTRZEBA CZUJNOŚCI**

Rozpoczynamy dzisiejszą niedzielą Rok liturgiczny pod hasłem: „*Wierze w Syna Bożego*”. Jest to cześć większego planu, który ogranie lata przygotowujące naszą Ojczyznę do 1050. rocznicy Chrztu Polski w 2016 roku. Program ma być realizowany w trzech dziedzinach:

1. Słowo Boże – propagowanie Biblii jako Słowa Bożego, ukazywanie jej ważności w życiu chrześcijańskim oraz pogłębianie duchowości biblijnej,
2. Ewangelizację, a w jej ramach podjęcie różnorodnych działań, by wierni mogli znaleźć swoje miejsce we wspólnotach,
3. Katechezę dorosłych przed chrztem dziecka – rozszerzenie i pogłębienie katechezy rodziców i chrzestnych przed chrztem dziecka.

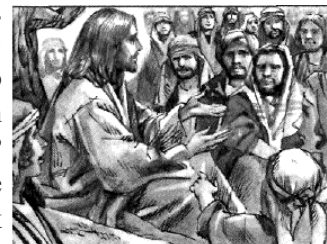
Gdy czytamy te trzy priorytety wówczas zauważamy, że tak naprawdę do nich odnosi się słowo Ewangelii z dzisiejszej niedzieli, które ma uchronić człowieka przed widmem potopu, który przyszedł za dni Noego. Potop niewiary, który ogarnia ludzkość sprawia, że w Arce Noego – Kościeła – niewiele dusz ocaleje, a środkami, by ocalały są właśnie Słowo Boże, Ewangelizacja i katechizacja.

**II Niedziela Adwentu 08.12.2013r.**

**Mt 3, 1-12 JAN CHRZCICIEL PRZYGOTOWUJE DROGĘ PANU**

«*Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie*» to słowa Jana Chrzciciela, które słyszymy w dzisiejszej Ewangelii.

Dlaczego wierzących Izraelitów Jan wzywa do nawrócenia? Nawrócenie to oczyszczenie z ducha świata, który jak kurz przylega do człowieka, czy tego chce czy nie chce. To sprawia, że nie zauważamy tego. Jan Chrzciciel wzywając do nawrócenia wzywa do odczytania na nowo Biblii. To właśnie złe odczytanie Biblii sprawiło, że Naród wybrany odrzucił Mesjasza. Bo obok tekstu Pisma św. przylgnął do Mesjasza wizerunek ukształtowany przez ludzkie wyobrażenia. Ludzkie wyobrażenia sposobu, w jaki Bóg działa w naszym życiu, sprawia, że wierzący się zniechęca, powątpiewa i odchodzi. Stąd nieustanne wezwanie do odczytania Ewangelii na nowo. A to jeden z priorytetów obecnego Roku liturgicznego. Czytać i w kontekście Bożym rozumieć Słowo przychodzącego Pana.



**III Niedziela Adwentu 15.12.2013r.**

**Mt 11, 2-11 NA CHRZYSTUSIE SPEŁNIAJĄ SIĘ PROROCTWA**

«*Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi*».

Te zaskakujące słowa Pana Jezusa mają wysłannicy przekazać Janowi Chrzcicielowi. Szczególnie zastanawiające są słowa ostatnie, mówiące o zwątpieniu w Chrystusa? Dlaczego mają zwątpić w Jezusa Ci, którzy patrzą na Jego cuda? Cuda są dla ludzi, którym zależy na życiu ziemskim, którzy nie zaakceptowali cierpienia i zła, które ich dotknęło, jako środka zbawczego. Ze zła bowiem, które nas dotyka, a nie ze zła które czynimy, zawsze może z pomocą Bożą wyprowadzić dobro. I kto w to wątpi, wątpi w Chrystusa i Jego śmierć, która Go dotknęła i z której wyprowadził nasze zbawienie. Cuda Jezusa to zapowiedź Zbawienia, które ostatecznie wyzwoli człowieka od wszelkiego zła i cierpienia, które teraz są jego udziałem. Bo kiedy Jezus uzdrawiał patrzył albo na wiarę, tych którzy prosili o to uzdrowienie a więc samych zainteresowanych albo ich najbliższych.

**IV Niedziela Adwentu 22.12.2013r**

**Mt 1, 18-24 MARYJA ZAŚLUBIONA JÓZEFOWI, POTOMKOWI DAWIDA**

Pan Bóg swoim wybranym wcale nie czyni życia łatwiejszym. Maryja znalazła się w nieplanowanej ciąży. A Józef wziął za małżonkę kobietę z dzieckiem, a co więcej nie zbliżył się już do niej ani razu. Nie jest łatwe życie wybrańców Bożych tak sobie myślimy. Ale to wszystko zależy z jakiego punktu widzenia patrzmy na życie człowieka. Jeżeli ktoś np. uczy się grać na pianinie, skrzypcach czy jakimkolwiek instrumencie i lubi to, wówczas chętnie będzie ćwiczył, chętnie będzie poświęcał temu cały swój czas. Z kolei ktoś inny będzie patrzył z boku i mówił, a co on ma z dzieciństwa i młodości... tylko szkoła muzyczna, wieczne ćwiczenia... żadnych uciech życiowych. Punkt widzenia zależy od wartości, którymi się kierujemy. Jeżeli kochamy Pana Boga, podobnie jak Maryja i Józef rozumiemy że warto poświęcić swój czas, swoje życie dla Niego, to będzie to dla nas radością pójść na Mszę św., poczytać Pismo św., pójść na spotkanie grupy, wspólnoty, która zbiera się przy Kościele np. Żywego Różańca, wspólnoty Ewangelizacyjnej Marana tha, Wspólnoty Miłosierdzie, Kręgu Biblijnego, Liturgicznej Służby Ołtarza czy Scholi lub Chóru. I to właśnie nazywa się Ewangelizacja – przeżycie radość wiary!

Rozważania na niedziele opracował ks. *Andrzej Nowak*

**Redakcja gazetki - poleca Opatrzności Bożej - Solenizantów i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.**



# Kwiatki Błogosławionego Jana Pawła II

Prezentujemy fragmenty książki  
*„Kwiatki Błogosławionego Jana Pawła II”*  
autorstwa Janusza Poniewierskiego

*Wielkie wrażenie na słuchaczach robił język nowego papieża i sposób, w jaki przemawiał. W jego ustach - pisał Frossard - „słowa odnajdują młodość i mięsz (...). Ta właściwość wskrzeszania słów jest przywilejem poetów, wielkich mistyków i apostołów Chrystusa”.*

*Tb był przywilej Jana Pawła II. Bo Karol Wojtyła mówił często językiem bardzo trudnym i hermetycznym. Od czasu do czasu jednak zdarzało się to również Ojcu Świętemu...*

Był rok 1979, pierwsza pielgrzymka do Polski. Papież w trakcie spotkania z przełożonymi zakonów męskich powiedział: *„To nie jest żaden aprioryzm. To jest teologiczny i pastoralny aposterioryzm. Lub - jeśli ktoś woli - empiryzm”.*

\* \* \* \* \*

*23 października, nazajutrz po uroczystej inauguracji pontyfikatu, uczestnicy audiencji zbiorowej dla Polaków byli świadkami papieskiego*

*„pożegnania z Ojczyzną”. Wcześniej Jan Paweł II przyjął indywidualnie kilkanaście osób, w tym - w pierwszej kolejności! - Jerzego Klugera, przyjaciela z gimnazjum, polskiego Żyda od lat mieszkającego na Zachodzie.*

Kluger, niebędący chrześcijaninem, odruchowo zgiął kolana i pochylił głowę, tak jakby chciał ucałować pierścień Rybaka, ale Jan Paweł II mu na to nie pozwolił.

- Nie wolno ci nigdy klękać przede mną - powiedział. - *Stój wyprostowany, jak zawsze.*

\* \* \* \* \*

*Bezpośredni sposób bycia Jana Pawła II nieraz bywał źródłem prawdziwej „komedii pomyłek”. No bo kto to słyszał, żeby papież osobiście odbierał telefony?!*

Pewnego razu Jan Paweł II zadzwonił do Szwajcarii, gdzie kurował się jego ciężko chory przyjaciel biskup Andrzej Deskur. Telefonistka, zanim połączyła go z pokojem Deskura, chciała wiedzieć, kto mówi.

- *Papież* - odpowiedział jej zgodnie z prawdą. Po drugiej stronie zapadła cisza. Po chwili słuchawka

z trzaskiem opadła na widelki. Ale wcześniej Jan Paweł zdołał usłyszeć:

- Z pana taki papież jak ze mnie chińska cesarzowa!

\* \* \* \* \*

Opowiada kardynał Paul Poupard: Gdy wkroczyłem do prywatnej biblioteki za pontyfikatu Jana XXIII, Papież przyjął mnie słowami: *Filio bello*, co w wolnym przekładzie znaczy: „Synku”. Kilka lat później przyszedłem do Pawła VI, a ten powiedział mi: „Drogi Monsignore”. Kiedy wszedłem tu po raz pierwszy za Jana Pawła II, Papież mocno uścisnął mi rękę i zapytał: „Co słyszać?”. Pomyślałem sobie wówczas: *czasy się zmieniły!*

\* \* \* \* \*

Jan Paweł II, będąc człowiekiem naprawdę zajęтым, nie zapominał o przyjaciółach...

Mówi Joaquín Navarro-Valls, rzecznik Stolicy Apostolskiej: Najpiękniejsze wspomnienie Jana Pawła II jest związane ze śmiercią mojego ojca. W dniu jego pogrzebu o 8 rano zadzwonił mój telefon komórkowy. To był Papież, który złożył mi kondolencje i pytał o zdrowie mojej mamy. Do dzisiaj mnie to zadziwia: Papież mający na głowie tak wiele spraw pamiętał o mnie i o moim ojcu...

\* \* \* \* \*

Kiedy w lutym 1990 roku umierał w szpitalu były prezydent Włoch Alessandro Pertini, chciał po raz ostatni spotkać się z Papieżem, z którym łączyła go serdeczna przyjaźń. Na tę wiadomość - opowiada fotograf



Arturo Mari - Ojciec Święty natychmiast odwołał wszystkie audiencje i pojechał do szpitala. Tam jednak pojawił się problem: żona Pertiniego postanowiła nie wpuścić Papieża do pokoju męża. Ojciec Święty nie nalegał, wyjaśnił tylko, że został tu wezwany przez przyjaciela. I zapytał: „Czy mogę zostać na korytarzu? Będę blisko niego, siedząc na zewnątrz”. A potem usiadł, wziął do ręki różaniec i

zaczął się modlić.

\* \* \* \* \*

Nowy papież nie uległ presji etykiety watykańskiej. Wręcz przeciwnie: przejął inicjatywę. Watykan zapełnił się ludźmi: poranna Msza święta, codzienne posiłki, spacer - to wszystko stało się okazją do spotkań...

Liliana i Bogusław Sonikowie spędzali kiedyś wakacje w Castel Gandolfo. Ojciec Święty zaprosił ich na obiad. W trakcie posiłku ich czteroletni syn Jacek trochę rozrabiał: podszedł z tyłu do krzesła, chwycił je za poręcz i zaczął się na nie wspinać. A na krześle siedział Papież.

Tego dla mamy było już za wiele. Zamierzała synka uspokoić i wtedy usłyszała:

- *Zostawić, zostawić. Tu cały rok jest tak smutno.*

CZY WIEM W CO WIERZĘ?!

## LITURGIA EUCHARYSTII

### - Przybory Mszalne

Ostatnio omówiliśmy niektóre paramenty liturgiczne używane przy Liturgii Eucharystycznej. Dzisiaj kontynuujemy ten temat. Powiemy dzisiaj o chlebie i winie oraz wodzie używanych do Konsekracji Ciała i Krwi Pańskiej. Chociaż ten temat wydaje nam się oczywisty, to jednak pewne zasady dotyczące hostii i wina nie są nam znane. **Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego tak opisuje chleb i wino, które należy użyć do Mszy św.:**

**319.** Idąc za przykładem Chrystusa Pana, Kościół do sprawowania Uczty Pańskiej zawsze używał chleba i wina z wodą.

**320.** Chleb, którego używa się do sprawowania Eucharystii, powinien być czysto pszenny, świeżo wypieczony i niekwaszony, zgodnie ze starożytną tradycją Kościoła łacińskiego.

**321.** Natura znaku domaga się tego, by materia służąca do sprawowania Eucharystii miała wygląd pokarmu. Wynika stąd, że chleb eucharystyczny, jakkolwiek niekwaszony i w formie tradycyjnej, powinien być tak przyrządzony, aby kapłan w czasie Mszy z ludem mógł rzeczywiście przełamać Hostię na kilka części i rozdzielić przynajmniej niektórym wiernym. Nie wyklucza się jednak małych hostii, gdy wymaga tego większa liczba przyjmujących Komunię świętą lub inne racje duszpasterskie. Czynność łamania chleba, która w okresie apostołskim dała nazwę Eucharystii, wyraźniej ujawni moc i wymowę znaku jedności wszystkich w jednym Chlebie. Będzie też znakiem miłości, ponieważ jeden Chleb dzieli się między braci.

**322.** Wino do celebrowania Eucharystii powinno być z owocu winnego krzewu (por. Łk 22, 18), naturalne i czyste, to jest bez jakichkolwiek dodatków obcych substancji.

**323.** Należy troskliwie dbać o to, by chleb i wino przeznaczone do Eucharystii były przechowywane w doskonałym stanie. Tak więc wino należy chronić przed skwaśnieniem, a chleb strzec przed zepsuciem i zeschnięciem, które utrudniłyby jego łamanie.

Te kilka słów o chlebie i winie wydaje się konieczne do pełnego obrazu Eucharystii. Z kolei warto jeszcze dodać kilka słów o tzw. „bieliznie kielichowej”. Zaliczmy do niej: korporał, puryfikaterz, palkę i welon.

**Korporał** (łac. *Corpus - ciało*) – w liturgii Kościoła katolickiego kwadratowy obrus o wymiarach 50x50 cm. Przed liturgią eucharystyczną złożony w proporcji 1:9 w kwadrat i ułożony na kielichu. W czasie Mszy świętej rozkładany na środku ołtarza, na którym ustawiane są: kielich, patena oraz puszka. Poza Mszą św. używany w tabernakulum. Na korporale ustawia się puszki z Najświętszym Sakramentem. Korporał leży również na półce przed tabernakulum. Na korporale ustawia się również monstrancję w czasie nabożeństw eucharystycznych i Bożego Ciała. Korporał powinien być wykonany z tkaniny naturalnej. Podobnie jak pozostałe elementy bielizny kielichowej, powinien być zawsze czysty i wyprasowany

– korporał przed praniem najpierw należy wypłukać w letniej wodzie, aby cząstki Najświętszego Sakramentu uległy rozkładowi, a wodę wylać w godne miejsce. Zgodnie z tradycją, korporał ma symbolizować całun, w który owinięte było ciało Jezusa złożone w grobie.

**Palka** – (łac. *palla - podwójnie prasowana*) Jest materiałową kopertą kwadratową usztywnioną w środku tekturą, służącą do przykrywania kielicha podczas Mszy św. Jej wielkość odpowiada wymiarom złożonego korporala. Ma ona charakter praktyczny to znaczy chronić Krew Pańską przed zanieczyszczeniem np. przez owady zwabione zapachem wina.

**Puryfikaterz** – (łac. *purificare - oczyszczać*) niewielkich rozmiarów ręczniczek (ok. 40 cm długości i 25 cm szerokości) służący do czyszczenia naczyń liturgicznych (np. kielicha mszalnego i puszki) po Komunii Św. oraz wycierania palców przez kapłana dotykającego Komunii św. Często obszyty koronką, w środku haftowany krzyż. Układany na kielichu, a w czasie Liturgii Eucharystycznej obok korporala. Znajduje się również obok tabernakulum i **vasculum /naczynie** wypełnione wodą, stojące obok tabernakulum, w którym kapłan dokonuje obmycia palców po zakończeniu rozdzielania Komunii świętej. Ma ono kształt małej puszki zamykanej wieczkiem, zwieńczonym krzyżem/.

**Welon** w liturgii posiada podwójne znaczenie – rzadko spotykane okrycie kielicha przed rozpoczęciem Mszy św. Kolor welonu dostosowany bywa do koloru szat liturgicznych danego dnia. Welon zdejmuje się podczas przygotowaniu ołtarza oraz ponownie nakłada po puryfikacji naczyń liturgicznych. Zasadniczo rzadko spotykany obecnie. W naszej parafii nieużywany. Drugie znaczenie welonu to **tuwalnia**, strój liturgiczny nakładany na barki podczas błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem w monstrancji lub puszcze oraz we Mszy św. z biskupem do trzymania mitry i pastorału.

Ostatnim elementem, na który warto zwrócić uwagę jest **Lavabo** (łac. *lavabo – umyć*) – obrzęd umywania rąk podczas Mszy św. przez celebrującego ją kapłana. Do ceremonii używa się miseczki oraz małego dzbanuszka lub ampułki z wodą. Ręce kapłana najczęściej obmywają ministranci polewając wodą wysunięte palce, po czym podając specjalny lniany ręczniczek. Nazwa obrzędu wywodzi się od łacińskich słów wersetu 6. Psalmu 26: *Lavabo inter innocentes manus meas (Umywam ręce na znak niewinności)*. Podczas obmycia kapłan wypowiada słowa: *Obmyj mnie Panie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego*.



Ks. Andrzej Nowak

# HISTORIA KOŚCIOŁA GDAŃSKIEGO

## Arcybiskup Tadeusz Gołowski

Ks. abp Tadeusz Gołowski urodził się 16 września 1931 r. w Piskach, gdzie rodzice zakupili gospodarstwo rolne, po powrocie z emigracji w USA. Jest absolwentem gimnazjum księży misjonarzy w Krakowie, w szeregu których wstąpił po maturze. Świecenia kapłańskie przyjął 24 czerwca 1956 w Krakowie. Jest doktorem prawa kanonicznego. Studiował na KUL (W czasie studiów na KUL-u miał okazję obserwować wykładającego na uczelni ks. Karola Wojtyłę) i w Rzymie. Tytuł doktora uzyskał na podstawie dysertacji: Potrydenckie seminaria diecezjalne powierzone kierownictwu Zgromadzenia Misji – w szczególności w Polsce. W latach 1959–1960 prowadził wykłady w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie, a w latach 1960–1968 w Biskupim Seminarium Duchownym w Gdańsku. W latach 1971–1973 i 1982–



1983 pełnił urząd rektora gdańskiego seminarium. W latach 1973–1982 był wizytatorem (przełożonym) polskiej prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie.

Należał do Komisji Liturgicznej i Komisji Przygotowawczej II synodu diecezji gdańskiej, który odbył się w 1972 r. W latach 1982–1983 zajmował stanowisko obrońcy węzła małżeńskiego w gdańskim sądzie biskupim. W 1970 został konsultorem Trybunału Prymasowskiego w Warszawie. Od 1981 r. do 1983 r. był redaktorem półrocznika kościelno-historycznego „Nasz Przeszłość”. W 1976 został członkiem Komisji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Polonii Zagranicznej.

23 marca 1983 r. został mianowany biskupem tytularnym

Benevento i biskupem pomocniczym biskupa gdańskiego Lecha Kaczmarka, konsekrowany 17 kwietnia 1983 r. w Bazylice Mariackiej w Gdańsku. Świeceń biskupich udzielił kardynał Józef Glemp prymas Polski, któremu towarzyszyli Lech Kaczmarek, biskup diecezjalny gdański, i Albin Małysiak biskup pomocniczy krakowski. Jako dewizę biskupią przyjął słowa „Credite Evangelio” (Zawierzcie Ewangelię).

31 grudnia 1984 r., po śmierci biskupa Lecha Kaczmarka, został mianowany biskupem gdańskim, od 25 marca 1992 r. był arcybiskupem metropolitą gdańskim. Był inicjatorem cyklu debat- Areopag Gdański. Dwukrotnie: w 1987 r. i 1999 r. gościł w Gdańsku papieża Jana Pawła II podczas jego podróży apostolskich do Polski. Sprawowanie urzędu zakończył 26 kwietnia 2008 r. Był Członkiem Rady Stałej Episkopatu Polski. Współprzewodniczącym Komisji Wspólnej Episkopatu i Rządu. Przewodniczącym Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Ludzi Pracy. Moderatorem Krajowym Duszpasterstwa Ludzi Morza.

Wolny czas spędza na czytaniu książek. Lubi książki historyczne oraz z zakresu nauk społecznych. Słucha muzyki poważnej. Regularnie czyta gazety, sam chętnie angażuje się w działalność publicystyczną.

W 2012 r. ukazała się książka „Spotkania o zmierzchu”, wywiad-rzeka którą z arcybiskupem metropolitą gdańskim Tadeuszem Gołowskim przeprowadziła Barbara Kanold. Arcybiskup metropolita gdański sięga we wspomnieniach do czasów dzieciństwa, opowiada o tragicznych losach swoich bliskich, doświadczonych boleśnie przez sowiecki totalitaryzm, oraz o swojej drodze do kapłaństwa.

*ks. Leszek Jażdżewski*

### P. S. – od redakcji:

*Dla naszej parafii, osoba arcybiskupa Tadeusza Gołowskiego jest o tyle ważna, że uczestniczył w uroczystych Mszach odpustowych; oraz w comiesięcznych Apelach Papieskich, później związanych z kolejnymi rocznicami śmierci Papieża Jana Pawła II.*

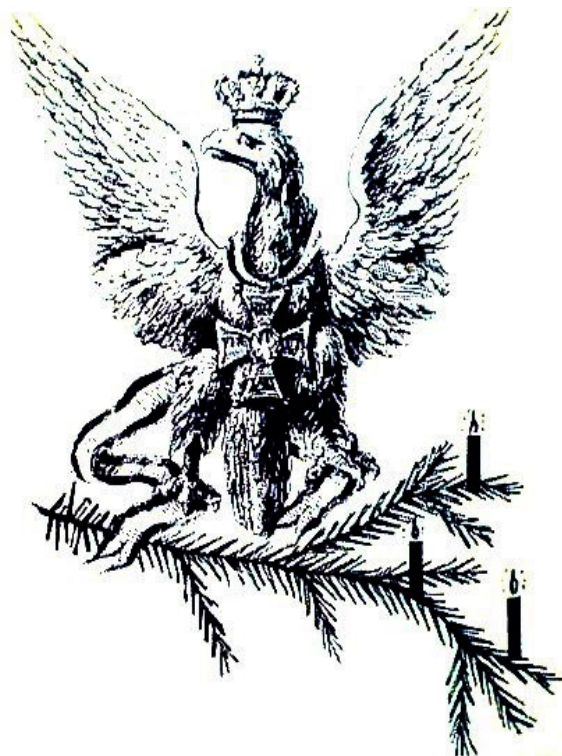




Śpiewajmy  
Panu Bogu

## Polskie kolędy patriotyczne cz. 1.

Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia są szczególnym czasem śpiewania kolęd i pastorałek, których w polskiej literaturze muzycznej z pewnością nie brakuje. W tym roku jednak zwróćmy uwagę na kolędy patriotyczne, śpiewane pod zaborami, podczas drugiej wojny światowej czy w okresie ateizacji. Ich melodie są nam doskonale znane, zaś teksty wyjątkowe, przepelnione pragnieniem życia w wolnej Ojczyźnie. W pierwszej części cyklu poznamy dwa utwory patriotyczne oparte na słynnym polskim polonezie.



## Polskie Kolędy Patriotyczne

1830 – do dzisiaj

*Jedną ze starszych kolęd patriotycznych, śpiewanych w Polsce jest pieśń „Hymn do Boga” oparta o melodię poloneza „Bóg się rodzi, moc truchleje”. Jej powstanie datowane jest na rok 1830.*

1. Twórczo Świata! Przed Twym Tronem lud Polski - z pokorą staje. I z czołem w ziemię schylonem hołd Ci winny z czcią oddaje. Kieruj małemi siłami lub złącz - z Przodków popiołami. Kieruj małemi siłami lub złącz - z Przodków popiołami.

2. Długo świętej naszej ziemi obcą była Wolność, Chwała. Synom jej zaś, wśród więzienni północ więzy nadawała! Dozwól, niech dziś nasze siły wyjdą jak z smutnej mogiły. Dozwól, niech dziś nasze siły wyjdą jak

z smutnej mogiły.

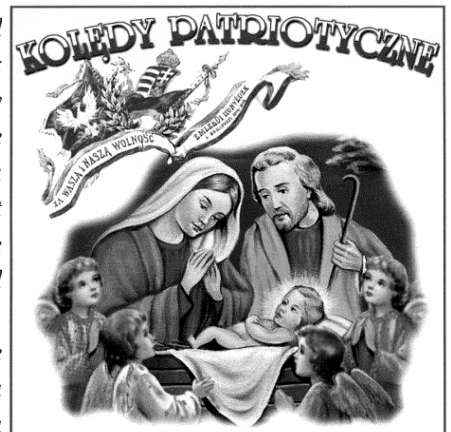
3. Baliśmy się własnych cieni, gnębił nas arystokrata, opuszczeni, zapomnieni, brat się nawet lękał brata. Teraz wychodzimy z mogiły, wspieraj, wspieraj nasze siły. Teraz wychodzimy z mogiły, wspieraj, wspieraj nasze siły.

4. Patrz jak ciężkie są okowy, któreśmy z chwałą skruszyli. Dziś nam świeci Feniks nowy, obyśmy chlubnie skończyli. Oby wróciły kajdany, tam, gdzie są jeszcze tyrany! Oby wróciły kajdany, tam, gdzie są jeszcze tyrany!

5. Z miłym dziś wolności znakiem, błagamy u Twego tronu, by Polak był znów Polakiem od kolebki, aż do zgonu. Chciej dopomóc polskiej młodzi, jej Chłopicki dziś dowodzi! Chciej dopomóc polskiej młodzi, jej Chłopicki dziś dowodzi!

6. Nie pragniemy nic cudzego, tylko znowu mieć kraj cały, używać szczęścia prawnego i dawnej Polaka chwały. Racz, niech zaszczytne wawrzyny, wieńczą Polskie prawe syny! Racz, niech zaszczytne wawrzyny, wieńczą Polskie prawe syny!

*Inną z kolęd śpiewanych przez polskich patriotów na tę samą melodię co powyższa kompozycja jest utwór „Bóg się rodzi, Pan nad Pany” z roku 1918. Zwróćmy uwagę na jej ostatnią zwrotkę, która*



*jest nam doskonale znana gdyż włączono ją na stałe do tradycyjnego tekstu „Bóg się rodzi”.*

1. Bóg się rodzi, Pan nad Pany, prawa boskie nam przynosi, wolność, równość, równe stany, Dziecię niebios nam dziś głosi. Pękły niewoli kajdany, wpadli w nie ciemiężcy sami, wolność już się staje ciałem i zamieszka między nami.

2. W górę serca, polskie dzieci, Ojczyzna nam zmartwychwstała. Od pałaców, od chat kmieci wszak jest nasza Polska cała! Dzięki Stwórcy sercem całym, że się ujął za krzywdami, niech równość stanie się ciałem i zamieszka między nami.

3. Boże wielki, przed Twym tronem zgromadzony lud Twój staje, z czołem w ziemię pochylonym głęboką cześć Ci oddaje. Wzbudź w narodzie ufność, zgodę między wszystkimi stanami, niech po cierpieniach w nagrodę Miłość mieszka między nami.

4. Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą, w dobrych radach, w dobrym bycie wspieraj jej siłę Swą siłą. Dom nasz i majątność całą i wszystkie wioski z miastami, a Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.

Stronę redaguje **Mariusz Kowalczyk**

## Wigilia syberyjska

Głęboko w pamięci wryły się dni przepojone tęsknotą za krajem. Moja syberyjska Wigilia. Wigilia niejedna była lecz było ich aż sześć. Wylaniam z pamięci to, co pozostało i nie wiem dlaczego na pierwszym planie widzę cudowne syberyjskie niebo, usiane niezliczoną liczbą gwiazd i widzę śnieg, który w ich świetle oraz przy wielkim mrozie emanuje jakby tęczą niebiańskich kolorów. Jest jakaś harmonia między niebem a ziemią, jest wolność i żywioł. I wśród tych darów natury groźnych, ale jakże urzekających, nasza ziemianka skuta śniegiem i mrozem, a jeszcze bardziej skuta tęsknotą za Bożym Narodzeniem, Świętami w ojczystym kraju, na ojczystej ziemi. Fakty, szczegóły zatarł czas, ale nie zatarł jednak tego, czym były dla nas Święta, a szczególnie Wigilia Bożego Narodzenia. Nie było opłatka, choinki, podarunków, ale była Lepioszka i to koniecznie z białej mąki. Lepioszka, którą Mama drżącą ręką dzieliła na części. Dzielenie Lepioszki poprzedzała modlitwa rozpoczynająca rytuał wigilijny, w którym placek przemienił się w biały opłatek.

Zaczęły się życzenia. Czyż mogłyby być inne poza tymi, aby następne święta spędzane były w Kraju, a przy tym słowo „Tatus” było drugim najważniejszym życzeniem całej naszej rodziny, liczącej czworo nieletnich dzieci i utrudzoną, jakże stroskaną Matkę. Nie było dań, nie było obfitości posiłku, kilka Lepioszek i w czugunie gęsty krupnik. Ale był to wspaniały, bardzo świąteczny posiłek. Rzadko na co dzień bywały takie potrawy. Ziemianka, pomimo chłodu i ubóstwa była świątecznie sprzątnięta, w rogu izby zgromadziliśmy więcej niż zwykle opału: kiziaka i piohju, i to tego najbardziej dorodnego, zachowanego specjalnie na ten wyjątkowy wieczór i następne dwa świąteczne dni.

Do dziś słyszę trzask płonącego piołunu i czuję ciepło rozchodzące się po ziemiance. Słyszę kolędy, które wspólnie i po kolei śpiewaliśmy: „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, „Gloria in Excelsis Deo” i znów trzask piołunu i odbicie iskier przypominające zimne ognie. Płonący w piecu piołun rozjaśnia naszą ziemiankę, ktoś woła: „Ten piołun przypomina jarzącą się choinkę. I od wspomnień choinki płyną następne wspomnienia. Myślami i sercem przenosimy się do Wigilii w domu rodzinnym spędzanych z naszym Ojcem. „Pamiętasz jak Tatus przyjechał na saniach ze Świętym Mikołajem?”, „Pamiętasz jak Tatus ubierał choinkę?”, itd., itd. Wszyscy czujemy, jak

bardzo nam brak Ojca, nikt jednak głośno tego nie mówi. Nastrój, wspomnienia, przy tym głęboka atmosfera religijna wyzwalana u starszych od środka, sugestywnie przekazywana młodszemu. „Bóg się rodzi. Moc truchleje” i wreszcie „Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą”, ile nadziei i oczekiwań, było w tych słowach dla wszystkich polskich rodzin rozrzuconych tu w Szczerbaktach, w Sosnowce, w Orłówce i innych syberyjskich posesiadkach. W tych moich wspomnieniach tak szczególnego dnia, jakim była dla nas Wigilia spędzana na obczyźnie, w chwili refleksji chciałabym przywołać wszystkich Polaków, którzy mimo wielkich oczekiwań nie wrócili do Kraju. Dramatyczna wiosna roku 1944 kiedy szalał tyfus.

Chciałabym również przywołać pamięć Poległych w Ostaszkowie, Starobielsku i Kozielsku, osobiście mojego Ojca Feliksa Adamskiego - oficera W.P., Kawalera Krzyża Virtuti Militari, który zginął w Katyniu - obóz Kozielski.

### Boże Narodzenie

*Cicha noc, święta noc, bo słowo Ciałem się stało*

*Cicha noc, święta noc i wszystko niech ciszą się stanie.*

*I tu pytam ja siebie i Ciebie Siostrze i Bracie, Czy można nasz los wyciszyć, zapomnieć, zamilknąć, przebaczyć?*

*Zapomnieć, gdy Ojców nam brano, zapomnieć, gdy drzwi zamykano - drzwi rodzinnego domu, a potem drzwi bydłęcego tłoczego wagonu? Zapomnieć, gdy gnano stopami i biczem jak zwierzę chłostano za wiązkę dziko posianych kłosów wśród stepowych kwiatów i porośniętych*

*łodyg.*

*Zapomnieć, gdy zmarłych grzebano i trumny Im nawet nie dano. Rzuconych w śnieg owinięto, bez krzyża, nazwiska, bez księdza.*

*Zapomnieć, gdy serce wciąż krwawi, zapomnieć, gdy krzyk wspomnień dławi -*

*Zapomnieć - zabił rany, a czemu pytam, czemu, ja tego zapomnieć nie umiem, ja tego choć lat minęło tyle zapomnieć nie jestem w stanie.*

*Syberia - tatuaż niechcianych i nieludzkich przeżyć i obrazów.*

*Nie próbuj z nimi walczyć, gdyż żyją w tobie, z tobą i żyć będą dalej.*

*Halina Adamska - Mil*



*Madonna Sybirka*

**Ekspresowe wykonywanie i naprawa protez zębowych**

**Zapraszamy:  
do pracowni stomatologicznej  
Gdańsk-Zaspa ul. Dygasińskiego 9  
(domki jednorodzinne) tel. 346 92 21**



## Refleksje po Świącie Niepodległości

Jak dobrze, że dzień 11 listopada wrócił do naszych serc i pamięci. To historyczne wydarzenie – odzyskania suwerenności i wolności zawdzięczamy Polakom wielkiego formatu, którzy kochali Ojczyznę bezwarunkowo i bezinteresownie – tak, jak kocha się matkę. Ich nazwiska zawsze będą dla nas wzorem patriotyzmu i miłości Ojczyźnej ziemi.

Obejrzałam w TV marsz dla Niepodległej z udziałem prezydenta, przedstawicieli rządu i parlamentu, a także drugi, który szedł pod hasłem Bóg Honor Ojczyzna.

Widziałam ogromne rzesze głównie młodzieży, niosące las biało-czerwonych sztandarów. Przewidywałam interwencję policji i tak się stało, ale ten fakt nie zmniejszył mojej radości, bo wiedziałam, że młodzież przyjechała z własnej woli i potrzeby serca. (Pamiętam przymusowe pochody 1-maja) Patrzyłam na idących szeroką ławą, jak na erupcję wulkanicznej lawy i powtarzałam słowa „*Ody do młodości*” Adama Mickiewicza

„...*Młodości, orla twych lotów potęgą*

*Jako piorun twoje ramię.*

*Hej ramię do ramienia*

*Wspólnymi łańcuch*

*Opaszmy ziemskie kolisko,*

*Zestrzelmy myśl w jedno ognisko*

*I w jedno ognisko duchy...”*

Dopełnieniem tego świątecznego dnia była uroczysta eucharystia, kwiaty złożone pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz koncerty pięknych narodowych i patriotycznych pieśni.



Dziękuję naszemu chórowi parafialnemu, który także zaprezentował garść znanych i lubianych piosenek. Myślę, że uczestnicy koncertu z satysfakcją przyjęliby propozycję wspólnego śpiewania, pod warunkiem umieszczenia słów na ekranie. Stworzyłoby to prawdziwie rodzinny klimat.

Dzisiaj słowo niepodległość łączymy także z Osobą kochanego papieża bł. Jana Pawła II, który wyprowadził nas z „ciemnej doliny” i wskazywał drogę Prawdy i Życia. W modlitwie prosimy Boga, by nie zawiodła nas pamięć Jego słów, kiedy podkreślał, że wolność jest nam dana i zadana!

*Weronika Czernecka*



**POLSKA FEDERACJA  
RUCHÓW OBRONY ŻYCIA**

**Większa ochrona małoletnich przed przestępstwami na tle seksualnym przestępstw na tle seksualnym w przypadku, gdy ofiarami są dzieci lub młodzież.**

Nowelizacja została przygotowana zgodnie z dyrektywami europejskimi. Obecnie Kodeks przewiduje karalność utrwalania, sprowadzania, przechowywania lub posiadania pornografii z udziałem osoby w wieku poniżej 15 lat. Nowe przepisy wprowadzają karalność takich czynów w odniesieniu do wszystkich małoletnich, czyli osób w wieku poniżej 18 lat.

Niestety, na poziomie 15 lat wciąż pozostanie tzw. granica wieku przyzwolenia na obcowanie płciowe.

W celu ograniczenia zjawiska prostytucji dziecięcej projekt przewiduje karalność kontaktów seksualnych z małoletnimi poniżej 18 lat, jeżeli wiążą się one z przekazaniem albo obietnicą korzyści majątkowej, osobistej lub nadużyciem zaufania. Co więcej, nie będzie miało znaczenia, z czyjej inicjatywy doszło do takich kontaktów. Dorosły nie będzie mógł się usprawiedliwiać, że jedynie odpowiedział na propozycję dziecka.

Nowe regulacje prawne przewidują wydłużenie okresu przedawnienia karalności przestępstw o charakterze seksualnym. Przedawnienie nie będzie mogło nastąpić wcześniej niż 10 lat od ukończenia 18 roku życia przez małoletnią ofiarę.

Nowelizacja przewiduje, że wychowawcą lub kierownikiem wypoczynku dzieci i młodzieży nie będzie mogła być osoba karana za określone przestępstwa, np. przestępstwo przeciwko wolności seksualnej. Kandydatów na kierowników i wychowawców kolonijnych zobowiązano do przedstawienia organizatorowi wypoczynku informacji o niekaralności z Krajowego Rejestru Karnego.

**Nowy burmistrz będzie walczył z obrońcami życia**

Nowy Jork, centrum najludniejszych aglomeracji na świecie, zwany także „światową stolicą aborcji”, ma nowego burmistrza. Niestety, Bill de Blasio (Partia Demokratyczna), zapowiedział walkę z centrami pomocy dla kobiet w ciąży i ekspansję nowych klinik aborcyjnych.

W Nowym Jorku funkcjonuje jedno z najbardziej liberalnych praw aborcyjnych w USA. W efekcie miasto ma najwyższy w kraju współczynnik aborcji – ponad 40 proc. wszystkich ciąż w mieście kończy się ich przerwaniem z wyboru kobiety. Tu także dochodzi do 70 proc. aborcji w skali całego stanu Nowy Jork.

De Blasio zapowiedział ścisłą współpracę z Planned Parenthood i innymi podmiotami zapewniającymi „usługi aborcyjne”. Obiecał daleko idące ułatwienia dla działalności placówek, w których przeprowadza się przerywanie ciąży.



## Gwiazdka w mysim warkoczyku

Nie wiem jak to się dzieje, ale w Promyczkowie niebo prawie nigdy nie jest zachmurzone. W dzień świeci na nim jasne słońce, a w nocy – księżyc z mnóstwem gwiazd.

Wujek Gosi, który studiuje astronomię, przyjeżdża do Promyczkowa przynajmniej raz w miesiącu, żeby się w nie wpatrywać.

Nic dziwnego. Promyczkowo leży przecież tak blisko nieba, jak chyba żadne inne miasteczko na kuli ziemskiej. Jest też w Promyczkowie specjalna wieża, z której można obserwować je przez lunetę. Wdrapują się często na tę wieżę tatusiowie ze swoimi pociechami.

Jest jednak taki jeden wieczór w roku, kiedy pod wieżą ustawia się całkiem spora kolejka. Dlaczego? Bo wszyscy chcą zobaczyć tę jedną, jedyną gwiazdę, która zaprowadziła Trzech Króli do Pana Jezusa. Tę – betlejemską.

Wprawdzie nikomu jak dotąd to się nie udało, lecz ktoś by się tym przejmował. Próbuje więc co roku z tą samą nadzieją i z tą samą wiarą każdy mówi potem: „E, co tam. Najważniejsze, że jest. A skoro tak, to na pewno ją kiedyś zobaczą” – i dalej z uśmiechem spogląda w niebo.

Gosia, jej starszy brat Witek i młodsza siostra Itusia też wybrali się w ten niezwykły wieczór na wieżę. Wybrali się z wujkiem, ale wracali sami, gdyż wujek utknął w gwiazdozbiorach na amen i wszystko wskazywało, że spędzi tam całą noc.

Mróz szczypał w nosy i policzki. Witek mocniej naciągnął czapkę na uszy i stwierdził:

– No i znowu nic. Może gdybym był mędrcelem albo królem miałbym większe szanse...

Wtedy Ita zawołała:

– A ja... ja już ją prawie widziałam! Żeby nie ten jej blask, widziałabym ją całkiem dobrze! Ona... ona jest taka piękna!

Gosia z Witkiem aż przystanęli z wrażenia.

– Widziałas ją? Serio? To dlaczego my jej nie widzieliśmy? – dziwili się zgodnym chórem.

Ita zmartwiła się.

– Nie wiem. Może ona pokazuje się tylko takim małym dzieciom jak ja – odparła po chwili.

Witek spojrzął na Gosię.

– Chodźmy, już późno – stwierdził lekko zniecierpliwiony. – O tej porze wszystkie małe dzieci dawno już śnią kolorowe sny.

– Ale to... wcale nie był sen! – nachmurzyła się Ita.

– Oczywiście – przyznała Gosia.

Jednak w tej samej chwili uśmiechnęła się do Witka w taki sposób,

że ten, niewiele myśląc, zawołał wesoło:

*Nasza siostrzyczka mała*

*gwiazdę betlejemską widziała!*

*Ujrzała ją w środku nocy*

*i wplotła... w mysim warkoczyku!*

Ita dąsała się na Witka całą drogę, ale przed snem i tak uściskała go na zgodę. Mieszkańcy Promyczkowa bowiem – nawet ci najmniejsi – nigdy nie kładą się spać, zanim nie uściskają się, życząc sobie dobrej nocy. Twierdzą, że w przeciwnym razie „rogata” poduszka okropnie przeszkadzałaby im w zasypianiu.

Gosia długo jeszcze myślała o tym, co powiedziała mała Ita. A nazajutrz – przyglądała się jej uważnie. W końcu zaczęła ją nawet podziwiać.

Dlaczego? Ponieważ Ita biegła cały dzień wokół ukochanego wujka, który leżał na łożu boleści, i troskliwie się nim opiekowała. Biedak, skręcił sobie nogę schodząc z wieży i teraz nie mógł się ruszyć. Ita zносиła mu zabawki, karmiła go cukierkami i opowiadała bajki.

Nagle powiedziała szeptem:

– Widziałam ją wczoraj, wiesz?

Wówczas na twarzy wujka pojawił się pierwszy tego dnia – uśmiech. Taki słoneczny, radosny.

A zaglądając w oczy swojej małej opiekunce, odparł, także szeptem:

- Wiem. Jeszcze teraz widzę ją... w twoim sercu!

*Ewa Skarżyńska*



## Tanie POŻYCZKI

- Niskie oprocentowanie
- Bez opłat przygotowawczych
- Dla osób fizycznych, emerytów, rencistów, osób prowadzących działalność gospodarczą, rolników
- Profesjonalne warunki pożyczkowe dla wybranych grup zawodowych

Pożyczka skierowana do pracowników grup zawodowych, tj. Edukacja, Służba Zdrowia, Administracja i Sądy, Kościół, Media, Kultura i sztuka, Wojsko, Policja, Straż Pożarna, Służby mundurowe Pełna lista zawodów wraz ze szczegółową ofertą dostępna w oddziałach SKOK „Rafineria”



**LOKATY z wysokim zyskiem**



**Korzystne UBEZPIECZENIA**

- mieszkaniowe
- podróżne
- komunikacyjne



**Preferencyjne Konta Osobiste**

- brak opłat za prowadzenie rachunku dla Emerytów i Rencistów

**SKOK RAFINERIA**

Gdańsk, ul. Jana Pawła II 48

tel. 58 346 48 98

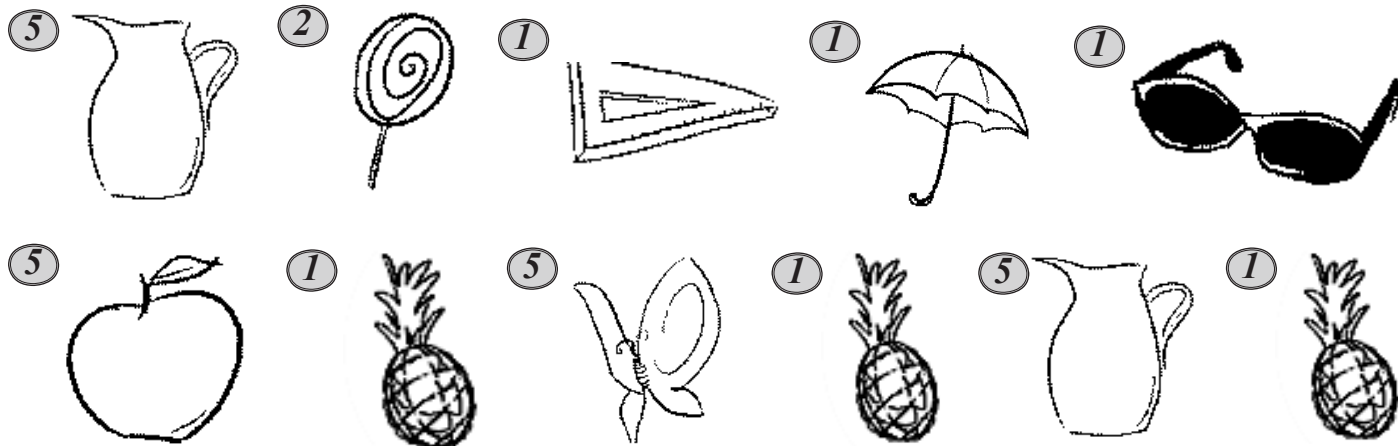
www.skok-rafineria.pl

## Nie pomagaj mi mamó - czyli łamigłówki dla dzieci

Już kolejny Adwent w naszym życiu. Chcemy się w nim dobrze przygotować do Bożego Narodzenia. Odgadnij kto i co pomaga nam w tych przygotowaniach.

### ZADANIE NR 1

Nazwij każdy obrazek i wypisz litery wskazane w poszczególnych wyrazach. Przeczytaj jakim tytułem nazywamy Maryję czczoną 8 grudnia.



### ZADANIE NR 2

Adwent przypomina o niezwykłych odwiedzinach u Maryi. Kto to był podpowie ci zagadka.

*Jak ten anioł ma na imię,  
Co ze zwiastowania słynie  
I się zwykle przypomina,  
Gdy południowa godzina?*

### ZADANIE NR 3

Wymień trzy znaki, które w kościele przypominają nam, że przeżywamy Adwent.



Imię ..... Nazwisko ..... Klasa..... Nr szkoły .....

Odpowiedź na zadanie 1 .....

Odpowiedź na zadanie 2 .....

Odpowiedź na zadanie 3 .....

*Rozwiązania należy składać do pudełka w kościele, do ostatniej niedzieli miesiąca.*

Opracowała s. Alina

**Wierzę w Syna Bożego** – to hasło nowego roku duszpasterskiego

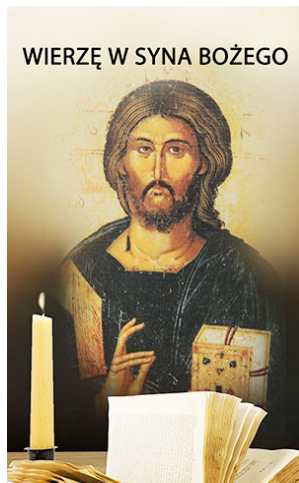
## Świadkowie wiary

Współczesny świat, potrzebuje świadków wiary w Syna Bożego Jezusa Chrystusa. W sytuacji, kiedy coraz głośniejsze są w mediach m.in. o ideologiach sprzecznych, a często wręcz walczących z Kościołem, świadkowie wiary stają się czytelnym znakiem Prawdy.

19 listopada br. odeszła do Pana po przeżyciu 93 lat Marianna Popiełuszko. Matka błogosławionego ks. Jerzego, której całe życie było świadectwem żywej wiary w Syna Bożego. Informacja o jej śmierci stała się przyczynkiem m.in. do tego, by poznać kolejnego świadka wiary. Choć nie miałem możliwości osobistego poznania pani Marianny, a jedynie spotkałem się przed wielu laty z jej mężem, podczas Mszy świętej sprawowanej w intencji Ojczyzny, to czuło się, że jest to rodzina przesyciona Bogiem i Bogu



wierna. Potwierdzały tą obserwację cytowane niedawno wypowiedzi pani Marianny zarejestrowane okiem kamery telewizyjnej ramach projektu rejestracji świadków historii. Kiedy była mowa o zbrodni, jaką dokonano na jej synu, nie było tam słów nienawiści, ale była mowa o przebaczeniu w imię Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Prostota i wielkość ducha, szlachetność i godność, ufność i wierność Bogu, takie myśli snuły się w sercu, kiedy z szacunkiem patrzyłem na twarz Matki Błogosławionego – prawdziwego świadka wiary. W wielu ujęciach filmowych nie mówiła nic, a jedynie w skupiona, przesuwała kolejne paciorki oplatającego dłoń różańca. Jakże to wymowna postawa, ukazująca codzienność układającą się w rytm modlitwy, która przez Maryję prowadzi do Chrystusa – jak podkreślał Sługa Boży Prymas Tysiąclecia kardynał Stefan Wyszyński.



Świadkowie wiary są jak drogowskazy, które pomagają wyznaczyć właściwy kierunek życiowej drogi jednak to, czy podążymy tym szlakiem za Chrystusem zależy od osobistej decyzji.

Tegoroczny czas adwentowy rozpoczyna okres refleksji i pracy formacyjnej nad własną, pogłębioną wiarą w Syna Bożego. Program duszpasterski na 2014 rok zachęca do częstej lektury Pisma Świętego, by nieustannie poznawać Chrystusa i stawać się Jego świadkiem.

*Bogusław Olszonowicz*

---

## GWIAZDECZKA

*Gdy gwiazdeczka już zaświeci  
Do żłóbeczka biegną dzieci  
By powitać maleńkiego  
Dziś Jezuska powitego*

*My dzieciaki choć maleńkie  
Zaśpiewamy Mu kolędę  
Która lezki mu osuszy  
I na buźkę uśmiech wróci*

*Wielka radość w nas nastąpiła  
Bo Jezuska powitała  
Na kolanka my kłękamy  
I dzieciątko tak witamy  
Lulajże Jezuniu  
Lulajże kochany*

*Maria Sz wajkowska*



---

## Na skrzydle motyla.

Jesień, kiedy przyroda zmienia barwy przygotowując się do zimowego snu zachwyca tak, jak przebudzone promieniami słońca świeża zieleń i pierwsze kwiaty wiosny. W naszej strefie klimatycznej zmieniające się pory roku, przypominają mi drogę naszego życia, która wierzymy ma perspektywę wieczności.

Na długie jesienne wieczory proponuję zamiast seriali w TV – książkę „DOWÓD” Aleksandra Ebena, która jak informuje tytułowa strona jest prawdziwą historią neurochirurga (dodam sceptyka wobec wiary), który przekroczył granicę śmierci i odkrył niebo. Autor pięknym, nie banalnym językiem wybitnego naukowca i praktyka dzieli się z nami wiedzą medyczną. Opisuje drogę własnego życia rodzinnego, zawodowego, oraz nagłej ciężkiej choroby z jej konsekwencjami.

Warto a raczej należy przeczytać, by między innymi odnaleźć wyjaśnienie tytułowego zdania a potem pięknie opakować i położyć pod choinkę.

*Weronika Czernecka*



## CZAS HONORU

W ubiegłą niedzielę (24 listopada) TVP 2 zakończyła emisję szóstej już edycji „Czasu honoru”. Wojenny serial pod takim anachronicznym – wydawałoby się dziś – tytułem potrafił gromadzić co niedzielę wielomilionową widownię. To niewątpliwa zasługa fabuły autorstwa Jarosława Sokoła i grającej w serialu aktorki Ewy Wencel. Wartka, trzymająca w napięciu akcja (co w polskich filmach niestety nie jest normą), chociaż fikcyjna, nawiązywała do prawdziwych zdarzeń i postaci. Taką był np. rządzącego de facto Polską sowieckiego pułkownika Liebiediewa to niewątpliwa kalka rządzącego de facto powojenną Polską generała Sierowa, komunistyczna minister bezpieczeństwa Ada Lewińska wzorowana była zapewne na Julii Brystygierowej (zwanej „krwawą Luną”), a ojciec jej dziecka, ideowy komunista – redaktor przypominał Jerzego Borejszę, założyciela spółdzielni „Czytelnik”, komunistycznego „koncertu” wydającego popularne książki oraz prasę bez „loga” PZPR, taką jak np. gdański „Dziennik Bałtycki”.

Inaczej bowiem niż znane nam dotychczas filmy telewizyjne (a także poprzednie edycje serialu), akcja tej części „Czasu honoru” odbywała się już po zakończeniu wojny. Z jednej więc strony mieliśmy więc ludzi pragnących – pomimo zniszczeń, ruin i utraty bliskich – rozpocząć nowe, spokojne życie – z drugiej zaś takich, którzy również pragnęliby tego samego, ale nie mogą. Bo chociaż walczyli co sił i pomysłów z niemieckim okupantem, okazało się, że są również śmiertelnymi wrogami nowej, komunistycznej władzy, która zagnieździła się w Polsce wraz z sowieckim, „wyzwolicielskim” wojskiem. W ten sposób „Czas honoru” stał się pierwszym polskim popularnym filmem przedstawiającym w pozytywnym świetle żołnierzy tzw. podziemia antykomunistycznego, nazywanych inaczej „żołnierzami wyklętymi” – bo jeszcze do niedawna, w narzuconej przez zwycięskich komunistów historiografii i propagandzie nazywano ich „członkami (reakcyjnych) band”, a więc bandytami.

Emisja (w sumie trzynastu) odcinków tej serii „Czasu honoru” zbiegła się z coraz bardziej skutecznym poszukiwaniem miejsc pochówku tych bohaterów żołnierzy, po wojnie skazanych przez komunistów na śmierć i zapomnienie. Na tzw. łączce w Warszawie, przez lata służącej za wysypisko śmieci, ekipa prof. Krzysztofa Szwagrzyka z IPN-u odnalazła pierwsze ciała ofiar komunistycznych zbrodni, m.in. majora Hieronima

Dekutowskiego ps. *Zapora*, jednego z tzw. cichociemnych, którymi są przecież bohaterowie serialu. Prawdziwe wojenne losy tylko tej jednej postaci to materiał na iście sensacyjny film.

Ostatnia seria „Czasu honoru” stała się dla mnie także okazją do pewnej refleksji osobistej. Jak może niektórzy z Czytelników pamiętają, cztery lata temu stałem się celem swoistej nagonki trójmiejskich i nie tylko trójmiejskich mediów. Wszystko dlatego, że jako ówczesny radny Miasta Gdańska wyraziłem swój sprzeciw wobec pomysłu nadania jednej ze szkół podstawowych imienia Jana Brzechwy. Ten niewątpliwie wybitny twórca tzw. literatury dziecięcej był – o czym wciąż mało kto wie – autorem nie tylko wierszy sławiących dobrodziejstwa komunizmu i samego Józefa Stalina, lecz także niewybrednych paszkwili na „bandytów z lasu”, właśnie takich, jak bohaterowie „Czasu honoru”. W ten sposób Brzechwa, jak to się dziś mówi, „tworzył klimat” i usprawiedliwiał zbrodnie na patriotach, którzy nie mogli się pogodzić z nową, tym razem sowiecką, okupacją. Niczym się więc nie różnił od np. Jerzego Urbana, który trzydzieści kilka lat później tworzył podobną „otoczkę” wokół ks. Jerzego Popiełuszki. A metody tej nowej okupacji – jak to znakomicie pokazano w „Czasie honoru” – były dokładnie takie same (często nawet jeszcze bardziej perfidne), jak te stosowane przez SS i Gestapo.

Ostatni, siedemdziesiąty ósmy już w sumie odcinek serialu zakończył się źle. Wszyscy główni bohaterowie zostali albo aresztowani, albo otoczeni przez przeważające siły czerwonej bezpieki; część z nich ginie. Komuniści triumfują – a prawdziwy hitlerowski zbrodniarz, były komendant Gestapo unika sprawiedliwości. Jest to jednak zarazem tzw. zakończenie otwarte, sugerujące, że może być jeszcze ciąg dalszy. Oby scenarzystom starczyło pomysłów, a władzom TVP-2 dobrych chęci, by tak się stało.

Zdzisław Kościelak



**PIEKARNIA • CUKIERNIA**

**SŁAWOMIR MIELNIK**



Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:

- ul. **Kombatantów 4/10** - godziny otwarcia:  
Pn 6.30-17.00 / Wt-Pt 6.30-18.00 / Sob 6.30-15.00
- ul. **Żwirki i Wigury 6/7** - godziny otwarcia:  
Pn-Pt 6.00-19.00 / Sob 6.00-15.00
- ul. **Meissnera 11/1A** - godziny otwarcia:  
Pn-Pt 6.00-18.30 / Sob 6.00-14.30



Daj mi Panie, poczucie humoru.  
Daj mi łaskę zrozumienia żartu.  
Abym zaznał w życiodrobinę szczęścia,  
i nieco z niego udzielił innym.

św. Tomasz Morus



HUMOR

Do domu sprzedaży wysyłkowej przyszedł list następującej treści: „Już trzy lata temu zawiadomiłem was o mojej śmierci. Proszę więc przestać mnie wreszcie nękać upomnieniami.

\* \* \* \* \*

Na Syberii:

- Piękny prezent położyłem mojej kobiecie pod choinką...
- I co ona na to?
- Ciągle szuka; tajga duża jest...

\* \* \* \* \*

Morderstwo szefa biura matrymonialnego

- Kochanie, czy słyszałeś, że właściciel biura matrymonialnego, który nas zapoznał, został wczoraj zamordowany? - mówi żona do męża.
- Na szczęście mam na wczoraj alibi, a powód do zabójstwa miało na pewno znacznie więcej osób.

\* \* \* \* \*

- Halo?

- Sklep obuwniczy, słucham?
- Przepraszam, pomyliłem numer...
- Nic nie szkodzi. Niech Pan przyjdzie, wymienimy.

\* \* \* \* \*

Rzecz miała miejsce w tzw. miejscowości wypoczynkowej. Dwóch mężczyzn, późnym wieczorem, dotarło do miejscowego kościoła. Ostrożnie zapukali do drzwi plebanii

Proszę księdza, tak bez kręcenia i szczerze — odezwał się starszy z nich. — Zabawa jest w ośrodku, chcielibyśmy kulturalnie wypić po kieliszeczku, ale sklep już zamknięty. Czy ksiądz mógłby nam powiedzieć, gdzie tu jest meta w tej wsi?

Jaka meta?!

Znaczy się, u kogo można kupić to symboliczne pół litra? Proboszcz był tak zdumiony pytaniem, że aż zapomniał o swej irytacji:

Panowie, co wam do głowy przyszło? O takie rzeczy księdza pytać?

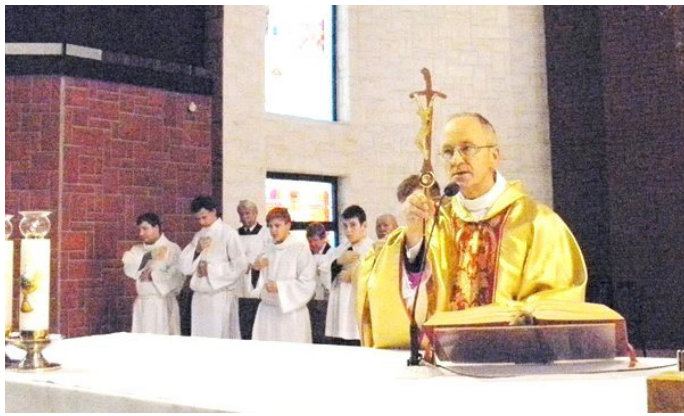
Proszę księdza — obiecywał młodszy — my to zachowamy dla siebie. Pełna dyskrecja. Niech ksiądz nam powie ... Ależ ja z takimi sprawami nie mam nic wspólnego i po prostu nie wiem!

Jak to ksiądz nie wie? — starszy uśmiechnął się. — Przecież księdzu się spowiadają...

Opracowała Wiesława Bębenek

## FOTOREPORTAŻ

11 listopada w kościele p.w. Opatrzności Bożej odprawiono Mszę świętą w intencji ojczyzny. W koncelebrze uczestniczyli ks. Proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski oraz ks. dr Leszek Jażdżewski, który wygłosił okolicznościową homilię. Po Mszy zebrani mieli możliwość wzięcia udziału w koncercie pieśni patriotycznych które wykonał nasz chór parafialny.



Tekst i zdjęcia Ryszard Balewski

## REKOLEKCJE ADWENTOWE

15 - 19 grudzień 2013 r.

### Niedziela 15. XII - Uroczyste rozpoczęcie rekolekcji

- dorośli: 6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 13.00, 19.00  
- dzieci 12.00

### Poniedz. 16. XII -

6.30 Roraty  
9.00 Msza święta z nauką dla dorosłych  
17.00 Nauka dla dzieci  
18.00 Nauka dla młodzieży  
19.00 Msza święta z nauką dla dorosłych  
21.00 Apel Jasnogórski

### Wtorek 17. XII -

6.30 Roraty  
9.00 Msza święta z nauką dla dorosłych  
17.00 Nauka dla dzieci  
18.00 Nauka dla młodzieży  
19.00 Msza święta z nauką dla dorosłych  
21.00 **Apel Jasnogórski**  
*Spowiedź święta dla dzieci 16. 00 - 17.00*

### Środa 18. XII -

6.30 Roraty  
9.00 Msza święta z nauką dla dorosłych  
17.00 Msza święta dla dzieci  
18.00 Nauka dla młodzieży  
19.00 Msza święta z nauką dla dorosłych  
21.00 **Apel Jasnogórski**  
*Spowiedź święta dla kobiet i młodzieży żeńskiej  
6.00 - 8.00 / 18.00 - 20.00*

### Czwartek 19. XII - Zakończenie rekolekcji

**Msza świętą rodzinną.**  
6.30, 9.00, 17.00, 18.00, 19.00  
*Spowiedź święta dla mężczyzn i młodzieży męskiej  
6.00 - 8.00 / 17.00 - 19.00*  
Rekolekcje poprowadzi o. **Józef Stępień** - Paulin



**Parafia  
Opatrzności  
Bożej**

**Rozkład Mszy świętych**

Niedziela i święta:

**6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00,**  
(górny kościół) - **19.00** (dolny kościół)

Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

**Kancelaria czynna:**

wtorek, środa, czwartek 16.00 – 18.00

sobota 10.00 – 11.00

**Duszpasterstwo dzieci i młodzieży**

**Ministranci:**

szkoła podstawowa – sobota 10.30,

gimnazjum – sobota 11.30,

starsi – I piątek miesiąca 19.00,

aspiranci – sobota 9.00

**Rycerstwo Niepokalanej:** Sobota 10.00

**Scholka „Boże Nutki”:** – sobota 10.00.

**Zespół „Elohim Band”** – piątek 18.00,

sobota 12.00 (w kawiarence)

**Duszpasterstwo dorosłych**

**Poradnictwo rodzinne:**

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –

czwartek 18.00

**Rycerstwo św. Michała Archanioła**

I środa m-ca 18.30

**Wspólnota Wiara i światło**

– III sobota miesiąca 15.00

**Semper Fidelis**

– I poniedziałek każdego miesiąca 19.00

**Wspólnota Żywego Różańca**

– I wtorek miesiąca 19.00

**Chór parafialny**

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

**Wspólnota Marana Tha**

I grupa 1 i 3 poniedziałek 19.00

II grupa 2 i 4 poniedziałek 19.00

**Kaplica bł. Jana Pawła II**

- adoracja Najświętszego Sakramentu -  
codziennie 9.00 - 17.00

**Grupa Anonimowych Alkoholików**

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

**Wspólnota Miłosierdzia Bożego**

– czwartek 19.00 (w kościele)

**Caritas parafialna:**

– środa 17.00 – 18.30 (barak)

**Akcja Katolicka** – II niedz. mies. 11.00

## Z życia parafii

**W miesiącu listopadzie 2013 r do Wspólnoty Kościoła przez chrzest święty zostały włączone:**

☪ Konrad Przemysław Wojewódka,

☪ Dominik Piotr Mauruszewicz,

☪ Franciszek Edward Gągis.

**Do Domu Ojca odeszli:**

† Anna Sośnicka lat 89 z ul. Żwirki i Wigury,

† Maria Tomaszewska lat 65 z ul. Burzyńskiego,

† Zdzisław Kiliszek lat 61 z ul. Ciołkowskiego.

**Grudzień 2013 r.**

**Kaplica bł. Jana Pawła II** – adoracja Najśw. Sakramentu codziennie 9.00 – 17.00.

Adwent jest czasem oczekiwania na Tego, który ma przyjść i który już przychodzi. Nie przegapmy tego czasu w świecie, który próbuje skierować nasze myślenie jedynie na to, co materialne. Starajmy się nie zgubić z oczu tego, co istotne w nadchodzących Świętach Bożego Narodzenia Pańskiego; spotkania z Tym, który stał się człowiekiem, aby nas uczynić Dziećmi Bożymi, aby się do nas przybliżyć, aby się stać nam bliski. Czuwajmy razem z Maryją na Mszach świętych roratnich - o godz. 6.30.

**15 grudnia** - rozpoczęcie rekolekcji adwentowych.

**24 grudnia** - najwspanialszym dla wszystkich dniem i wieczorem jest Wigilia. Zadbajmy zawnazas o tradycyjną oprawę Wigilii.

**Pasterka dla dzieci o godz. 16.00.**

**Uroczysta Pasterka o godz. 24.00.**

*Proboszcz – ks. prałat Kazimierz Wojciechowski*

**Modlitwy do Opatrzności Bożej**

**Akt czci dla Opatrzności Bożej**

*Uwielbiam Cię, o najdobrotliwsza, najmiłościwsza Opatrzności Boża, godna, aby Cię wszyscy uwielbiali, czcili i kochali. Uwielbiam Cię, o najczulsza, najtroskliwsza Opatrzności Boża, która jako matka najlepsza od pierwszej chwili mego życia roztoczyłaś nade mną swą czułą opiekę, ukazując mi drogę, po której iść powinienem, aby się zbawić.*

*To Ty, Boża Opatrzności, obmyśliłaś środki najpewniejsze i najdoskonalsze dla mego uświęcenia. Uwielbiam Cię, o nigdy niezawodna Opatrzności Boża, która spieszyłaś mi na ratunek w każdym niebezpieczeństwie życia mego doczesnego i duchowego, oddalając ode mnie wszystko, co spowodować by mogło mą zgubę wieczną. Amen.*

„Na Rozstajach” – miesięcznik. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji) Wiesława Bębenek, Piotr Dembski (grafika), Witold Forkiewicz, Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz (teksty i korekta), Gertruda Samerek, Mariusz Kowalczyk. Opiekun – ks. proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski.

**Adres parafii:** Al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702 0014 8692. **e-mail:** [opatrznosc@diecezja.gda.pl](mailto:opatrznosc@diecezja.gda.pl) <http://www.opatrznosc.gda.pl/>

*Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.*